

Czystka gatunkowa. Polityczny wymiar tępienia szczurów w Polsce po 1945 roku

Sposób, w jaki opisujemy niechciane zjawiska mówi o naszej historii i kulturze więcej, niż sądzimy. W proponowanym projekcie akcje zwalczania szczurów traktuję jak soczewkę, przez którą przyglądam się językowi polskiej debaty publicznej po 1945 roku. Powodem podjęcia badań jest przekonanie, że namysł nad relacjami między człowiekiem a środowiskiem może dostarczyć cennej wiedzy o dominującej w tej epoce retoryce i propagandzie politycznej, a także o strategiach społeczno-politycznego piętnowania oraz wykluczania.

Interesują mnie zwłaszcza trzy kwestie. Po pierwsze, analizuję jak działa mechanizm budowania niechęci do niepożądanych jednostek. W czasach stalinowskich, kiedy przeprowadzana była największa w historii Polski akcja zwalczania szczurów, ich przedstawienia uderzająco przypominały bowiem sposób, w jak ukazywano wrogów politycznych. Drugim celem pracy jest analiza języka modernizacji w powojennej Polsce. Jako potencjalne źródło chorób zakaźnych i "złodziej" plonów szczur doskonale ucieleśniał problemy i wyzwania, z jakimi musiano zmagać się w procesie odbudowy zdewastowanego po wojnie kraju. Język, w jaki mówiono o "szczurzym" problemie, może rzucić nowe światło na procesy zmian społecznych, jakie zaszły wtedy w Polsce, zwłaszcza w obszarze promocji zdrowia i higieny. W ostatniej części pracy badam natomiast, jak zmienił się sposób mówienia o tępieniu szczurów po 1989 roku, kiedy zaczęły dominować hasła efektywności, zysku i aspiracji do sanitarnych i estetycznych standardów Unii Europejskiej. Zamierzam odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu ta nowa, kapitalistyczna retoryka wpłynęła na sposób mówienia o zagrożeniach sanitarno-środowiskowych, a tym samym - jak zmienił się język debaty publicznej w tym okresie.

W projekcie badam teksty oraz materiały wizualne związane z akcjami tępienia szczurów po 1945 roku: plakaty, ulotki, odezwy, dokumenty, literaturę fachową, broszury dla brygad deratyzacyjnych i filmy instruktażowe, a w przypadku czasów najnowszych także prezentacje szkoleniowe i strony internetowe. Przeprowadzam również rozmowy z pracownikami i właścicielami firm deratyzacyjnych sprawdzając, w jaki sposób mówią o swojej pracy i jakimi argumentami przekonują o jej słuszności. Analizuję również ekspozycję Muzeum DDD, a także kroniki filmowe, filmy dokumentalne i szkoleniowe związane z problemami deratyzacji.